Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 181 | Katowice, czwartek 7-go sierpnia 1930. | Rok 29

Zjazd podoficerów rezerwy.

Wilno. W dniu 4 sierpnia toczyły się tu obrady plenarne ogólno-krajowego zjazdu Zw. Podoficerów Rezerwy. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu głównego i komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum zarządowi głównemu, poczem dokonano wyborów uzupełniających 3 nowych członków zarządu głównego oraz wybrano komisje rewizyjną i sąd koleżeński w nowym składzie. Zjazd uchwalił około 50 wniosków, zmierzających w przeważnej mierze do obrony interesów materjalnych i moralnych podoficerów rezerwy. Następny zjazd uchwalony ma się odbyć w Gdyni.

Ofiary pożaru.

Łódź. Centralna straż ogniowa zaalarmowana została groźnym pożarem w domu mieszkalnym przy ul. Marysińskiej. Na terenie posesji zapaliła się stodoła i obora, poczem płomienie rozszerzyły się na dom mieszkalny. Przybyłe 4 oddziały straży ogniowej rozpoczęły energiczną walkę. O uratowaniu domu mieszkalnego nie było mowy. Akcja ratunkowa trwała około 6 godzin. Strażakom nie udało się uratować wielkiej liczby krów, które znajdowały się w oborze. Wskutek pożaru 4 rodziny robotnicze zostały bez dachu nad głową. Straty są poważne. (Pat.)

Manewry francuskie.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki paryskie donoszą, że tegoroczne manewry armji francuskiej, które odbędą się między 4 a 10 września w Lotaryngji, będą największe od czasu wojny. W manewrach weźmie udział 50 tysięcy żołnierzy. Generalny inspektor armji, marszałek Petain będzie cały czas obecny, zaś w ostatnich dniach przybędzie minister wojny Maginot.

Bilans Banku Reparacyjnego.

Genewa. Ogłoszony oficjalnie bilans Banku Wypłat Międzynarodowych zamyka się w aktywach i pasywach sumą 1,304,653,650 fr szw. (PAT.)

Katastrofa kolejowa.

Londyn. Koło stacji Preston w Anglji zderzyły się dwa pociągi wycieczkowe. Około 100 pasażerów odniosło rany, naogół jednak lekkie.

Wojska komunistyczne w Chinach ostrzeliwują kanonierki zagraniczne.

Szanghaj. Oddziały komunistyczne w Szang-Sza zaczęły ostrzeliwać kanonierkę amerykańską „Palos", która odpowiedziała ogniem, zmuszając napastnika do przerwania ataku. Jeden marynarz amerykański został raniony. Także kanonierki włoska i japońska były ostrzeliwane przez komunistów. (Pat.)

Krwawe starcia w Indjach.

Hyderabad. W wyniku starcia, jakie miało miejsce koło budynku pocztowego między Hindusami a muzułmanami, 5 osób zostało zabitych, a 95 odniosło rany. W Sukkur w ubiegłą niedzielę Hindusi zdemolowali sklepy muzułmańskie. Policja przywróciła spokój. (Pat.)

Uroczystości Legjonowe w Krakowie.

Kraków. We wtorek rozpoczęły się uroczystości w związku z marszem szlakiem kadrówki. Miasto było udekorowane chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

O godz. 9 rano odbyło się w kościele Marjackim nabożeństwo przed ołtarzem Wita Stwosza w obecności reprezentantów władz, przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego, naczelników urzędów. W nawie głównej ustawiły się poczty ze sztandarami.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku głównym przed kościołem Marjackim defilada drużyn wojskowych, Strzelca i Przysposobienia Wojskowego, biorących udział w marszu szlakiem kadrówki. O godz. 18 wyruszył z rynku w stronę Oleandrów wielki pochód manifestacyjny, na czele którego szła kompanja 20 p. p. z orkiestrą, dalej oddziały Strzelca, Przysposobienia Wojskowego Kolejarzy, Federacja Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny, Legjoniści, rezerwiści, Sybiracy oraz przysposobienie wojskowe. Wśród śpiewu i żywiołowej manifestacji na cześć Marszałka Piłsudskiego pochód podążył do Oleandrów, gdzie przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego, przystrojonem zielenią i kwiatami, wygłosił przemówienie komendanta okręgu Strzelca maj. Naimski. Historyczny rozkaz komendanta Piłsudskiego odczytał wiceprezes Okręgowego Związku Legjonistów p. Strojek. Uroczystość zakończyła się gorącą manifestacją na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Piłsudskiego oraz odegraniem hymnu narodowego i pierwszej Brygady.

Mimo ulewnego deszczu w obchodzie wzięły udział szerokie masy publiczności. (Pat.)

Hitlerowcy dążą do wywołania nowej wojny światowej.

Berlin. Na zgromadzeniu narodowych socjalistów przemawiał Hitler, atakując w ostrych słowach wszelką ideę pacyfizmu. Główną przyczyną kryzysu gospodarczego jest, zdaniem Hitlera, brak dostatecznej przestrzeni, na której naród niemiecki mógłby swobodnie się rozwijać.

Możliwe są trzy sposoby rozwiązania tej kwestji. Pierwszy to zdobycie dodatkowej przestrzeni, drugi zmniejszenie ludnościowe, oraz trzeci — dalsze uprzemysłowienie kraju wraz spotęgowaniem eksportu towarów niemieckich. Co do drugiego sposobu, to znaczy zmniejszenia się ludności, to byłoby to oznaką degeneracji, pozostawałyby zatem dwie inne możliwości. Co do industrializacji, to doprowadziła ona Niemcy do tego kryzysu w jakim się one obecnie znajdują.

Wreszcie kończy Hitler, zarówno pierwszy, jak i trzeci sposób rozwiązania mógłby nastąpić tylko drogą orężną.

Zaburzenia strajkowe we Francji.

Roubaix. Jak donosi miejscowa prasa, na odcinku między granicznem miastem francuskim Kalloin, a granicznem miastem belgijskiem Menin, strajkujący robotnicy obrzucili kamieniami wóz, wiozący robotników niestrajkujących, przyczem pobito dotkliwie kilkanaście kobiet. (Pat.)

Lill. Strajkujący robotnicy nie przepuścili przez granicę robotników belgijskich, którzy pragnęli udać się do pracy w Roubaix i Tourcoing. Liczba strajkujących zwiększyła się, znowu o 3.000 osób. (Pat.)

Niezwykłe upały w Ameryce.

Nowy Jork. Przez cztery dni w Nowym Jorku panowały tropikalne upały. Temperatura wynosiła przeciętnie 35 stopni Celsjusza w cieniu, a na rozgrzanych placach asfaltowych dochodziła do nieprawdopodobnej wysokości 58 stopni Celsjusza. O szalonej temperaturze świadczy fakt, iż zwodzono stalowe mosty na rzece Harlem między dzielnicami Manhattan i Bronx, które podnoszą się dla przejeżdżających okrętów, tak się rozgrzały i rozszerzyły pod wpływem gorąca, że nie można ich było zamknąć i trzeba było używać pochodni acetylenowych dla odpiłowania zbyt wydłużonych krawędzi. Przez ten czas ruch samochodowy musiał być wstrzymany i tysiące właścicieli samochodów musiało w skwarze wyczekiwać dokończenia operacji, aby przedostać się na drugą stronę rzeki. (PAT.)

Demokraci Wschodnich Prus idą pod komendą Młodokrzyżaków.

Berlin. Na nadzwyczajnej konferencji niemieckiej partji demokratycznej Prus Wschodnich postanowiono rozwiązać organizacje i wstąpić do partji państwowości Rzeszy, oddając nowemu stronnictwu aparat partyjny do dyspozycji.

Decyzja ta została przyjęta większością 41 głosów przeciwko 5-ciu przy 8 wstrzymujących się od głosowania. Nadprezydent Prus Wschodnich Siehr głosował za wstąpieniem do partji państwowości Rzeszy. (PAT.)

Zadania konferencji ministrów rolnictwa.

Zainicjowana przez rząd polski konferencja porozumiewawcza ministrów rolnictwa państw Europy środkowo-wschodniej ma za zadanie uzgodnić politykę rolną tych państw, które swój byt gospodarczy opierają głównie na produkcji rolnej. Chodzi tu o zastosowanie pewnej racjonalizacji produkcji rolnej, aby w ten sposób poprawić istniejący stan rzeczy. Nieujednostajniona bowiem akcja wzmagania produkcji rolnej w ciągu ostatniego dziesięciolecia spowodowała nadprodukcję płodów rolnych, co przy niezwiększonych możliwościach zbytu musiało doprowadzić do ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Uregulowanie tej dziedziny produkcji jest sprawą niezmiernie trudną, jednak nie można przesądzać zawczasu jej wyniku. Są bowiem pewne środki i drogi, przy pomocy których możnaby wiele zdziałać ku poprawie dzisiejszej sytuacji. Rolnicy, szczególnie państw Europy środkowo-wschodniej, pozbawieni przez skutki wojny, a więc zniszczenia wojenne, inflację itp. poważniejszych kapitałów, nie są w stanie prowadzić o własnych siłach swych gospodarstw. Stąd we wszystkich niemal państwach rolniczych rozwój produkcji rolnej i przetwórstwa rolniczego prowadzony jest przy poparciu rządów. Dlatego też polityka, stosowana przez ministerstwo rolnictwa danego kraju decyduje o kierunku i wielkości produkcji rolniczej. Porozumienie więc ministrów rolnictwa może doprowadzić w rezultacie do racjonalizacji produkcji rolnej.

Jeżeli wspólna akcja nie doszłaby do skutku, trzeba liczyć się z tem, że już w niedalekiej przyszłości zaznaczy się bardzo duża nadprodukcja nietylko surowców rolnych, ale i przetworów rolniczych. Nadprodukcja ta może prowadzić do coraz głębszego przesilenia gospodarczego nietylko państw rolniczych, ale całej Europy.

Dotychczas jako obronę przed załamywaniem się cen produktów rolnych w państwach eksportujących ustanawiano premje wywozowe, w celu podniesienia ceny wewnętrznej ponad poziom ceny wywozowej. Skuteczność tego środka maleje w miarę stosowania go przez coraz to nowe państwa. Polityka ta nie da się utrzymać na dłuższy okres czasu i prędzej, czy później, państwa będą zmuszone zarzucić system premjowania wywozu produktów rolnych.

Wzajemne silne oddziaływanie polityki gospodarczej państw jest rezultatem międzynarodowienia się życia gospodarczego w dobie powojennej. W dziedzinie przemysłowej i finansowej to międzynarodowienie posunęło się znacznie dalej, niż w dziedzinie rolniczej. Kartelizacja w przemyśle stanowi jeden z czynników, powstrzymujących spadek cen artykułów przemysłowych. W zakresie rolnictwa przeprowadzenie kartelizacji jest bardzo trudne, gdyż wielkość produkcji nie zależy tu, jak w przemyśle, od woli

producenta, lecz od wielu warunków, a zwłaszcza atmosferycznych.

Bez względu na liczne trudności, wiodące do całkowitego porozumienia, zainteresowane państwa rolnicze muszą zdecydować się na akcję walki z nadprodukcją i konkurencją. Akcja porozumiewawcza tych państw rolniczych musiałaby iść w dwóch kierunkach. Spadek bowiem cen produktów rolnych wywołany został z jednej strony nadmiarem i wzajemną konkurencją, z drugiej strony rygorystyczną polityką państw importerskich, stosujących skrajny protekcjonizm. Z tą polityką państw importerskich trudno jest walczyć jednemu państwu. Jednak państwa rolnicze po utworzeniu wspólnego frontu mogłyby wywalczyć sobie lepsze warunki zbytu. Państwa, opierające swój byt ekonomiczny na rolnictwie, stanowią tak wielką siłę nabywczą, jak odbiorcy artykułów przemysłowych, produkowanych przez państwa, sprowadzające produkty rolne, że za cenę rozwoju przemysłu mogą zyskać lepszą cenę produktów rolnych. Akcja tego rodzaju da się przeprowadzić tylko i wyłącznie przy wspólnem porozumieniu państw rolniczych.

Dlatego też inicjatywa rządu polskiego posiada bardzo duże znaczenie dla ułożenia przyszłych handlowych stosunków europejskich, oraz sytuacji gospodarczej w państwach rolniczych. Konferencja ministrów rolnictwa może ustalić, w jakim kierunku produkcja rolna może być powiększona, a w jakiej dziedzinie należałoby zastosować redukcje. Może wreszcie podjąć próbę rozdziału pewnych działów produkcji w zależności od warunków naturalnych. Dalej konferencja ta może zastanowić się, w jakim zakresie państwa rolnicze mogą sobie czynić ułatwienia tranzytowe, oraz w jakim stopniu państwa te bez szkody dla własnego rolnictwa mogą stanowić dla poszczególnych artykułów rolnych wzajemne rynki zbytu.

Tak podjęte zadania konferencji ministrów rolnictwa nie szkodzą podjętym próbom indywidualnego porozumienia się eksporterów rolniczych, ani pracom międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie. Naradę ministrów należy traktować, jako próbę zażegnania kryzysu rolniczego w Europie środkowo - wschodniej, a temsamem uporządkowania powojennych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Przegląd polityczny

Nowe redukcje pracowników w Niemczech.

Według dotychczasowych informacyj, w berlińskim przemyśle metalowym wypowiedziano pracę 4000 urzędnikom. Jednocześnie nadchodzą wiadomości z prowincji o dalszych redukcjach w zakładach automobilowych Daimler-Benz. W okolicy Stuttgartu nastąpić ma w najbliższym czasie dalsza redukcja pracowników w ilości 750 osób. Masowe zwolnienia motywują firmy złą konjunkturą gospodarczą w przemyśle automobilowym. Firma Robert Bosch w Stuttgardzie zwolnić ma w dniach najbliższych dalszych 200 robotników, co łącznie ze zwolnionymi przedtem już robotnikami da w sumie 1000 osób, wydalonych z pracy. Następnie wniosek zakładów przemysłowych Adlera we Frankfurcie nad Menem o zwolnienie z pracy 500 robotników został przez władze przyjęty. Redukcję robotników postanowiono rozłożyć na dłuższy przeciąg czasu. Jak wiadomo, czas pracy w zakładach Adlera zmniejszono już oddawna do 40 godzin tygodniowo.

Minister pracy Stegerwald wydał polecenie resortom, rozdającym zamówienia rządowe przedsiębiorstwom prywatnym ,aby nie udzielały zamówień firmom, które w stosunku do pracobiorców postępują „wbrew zasadom socjalnym", czy to — przez przeciążanie ich pracą w godzinach poza zwykłą normą, czy też przez masowe zwolnienie.

Stresemannowcy przed rozłamem.

Świeżo utworzone w Niemczech z demokratów i zakonu młodoniemieckie stronnictwo państwowe zabiegało o przyciągnięcie do siebie innych grup, przedewszystkiem zaś Stresemannowców. W tym celu wysłał przewodniczący dawnego stronnictwa demokratycznego i były minister Koch pismo do przewodniczącego partji ludowej, Scholza, z propozycją przystąpienia jego partji do stronnictwa państwowego. Aby nie obrażać osobistych ambicyj Koch zaproponował, aby tak on, jak i Scholz, zrezygnowali z zamiaru kandydowania na przewodniczącego nowego sronnictwa, a zgodzili się, by ktoś trzeci objął tę godność.

Na propozycję Kocha partja ludowa odpowiedziała odmownie. Niewątpliwie nastąpiło to dlatego, że w partji jest bardzo liczny odłam, dążący do współpracy z konserwatystami. Nie jest więc wykluczone, że ci, którzy woleliby współpracować z demokratami, wystąpią ze stronnictwa. Czy w takim razie stronnictwo to, które i tak jest niezbyt liczne, będzie mogło istnieć, niewiadomo.

Krytyka polityki Brianda.

Dziennik „Echo de Paris" zestawia politykę Brianda, z ideami, wyrażonemi w ostatnim artykule Poincarego o przesileniu w Niemczech. Briand, pisze autor artykułu, nietylko że przekonał Niemcy o swem życzeniu dojścia z nimi do porozumienia, lecz przekonał je o swej chęci dojścia do tego porozumienia za każdą cenę. Zachęciło to Niemców do przejścia w przyśpieszonem tempie do ataku. Zaczynają oni od wystąpień na terenie genewskim, a gdy te ostatnie okażą się jałowemi, uciekną się do innych środków. Pieczołowita opieka, którą marsz. Hindenburg otacza Reichswehrę, dać nam może ścisłe pojęcie o charakterze tych środków. Artykuł Poincarego piętnuje podobną politykę.

Wyniki konferencji rumuńsko-jugosłowiańskiej.

Ministrowie finansów Jugosławji i Rumunji oświadczyli sprawozdawcom austrjackiej agencji telegraficznej w Sinaia, że uchwały, powzięte na tej konferencji nie są żadną zapowiedzią walki przeciw innej grupie państw, lecz, że dają one jedynie do współpracy z możliwie wszystkiemi państwami agrarnemi Europy. Państwa powyższe trzymać się będą tego programu także i na konferencji warszawskiej.

Parlament angielski na wakacjach.

Sesja parlamentu została odroczona, jak donosiliśmy, do 28 października.

Na posiedzeniu popołudniowem lord kanclerz odczytał mowę tronową, która zaznacza, iż stosunki z państwami zagranicznemi w dalszym ciągu pozostają przyjacielskie. Zawarcie układów odszkodowawczych w Hadze i Paryżu pozwoliło na całkowitą ewakuację Nadrenji; konferencja haska oznacza decydujący etap w dziele odbudowy finansowej oraz uspokojenia po litycznego Europy. Sukces tej konferencji dał królowi głębokie zadowolenie.

Wspominając o odroczeniu konferencji morskiej dla nowych rokowań francusko - włoskich, król w mowie swej wyraził nadzieję, że przyszłe rokowania doprowadzą niebawem do całkowitego porozumienia.

Dalej mowa zaznacza, że z powodu przykrego nieporozumienia rokowania angielsko-egipskie nie doprowadziły do skutku. Król wyraził jednak nadzieję, iż niebawem pomyślne wyniki zostaną osiągnięte.

Wspomniawszy następnie o wznowionych stosunkach dyplomatycznych angielsko-sowieckich, o zawarciu sojuszu z Irakiem i wreszcie o konferencji Imperjum, która ma się zebrać we wrześniu, król wyraził nadzieję, że na przyszłej konferencji wszyscy jej członkowie kierować się będą jednym celem poprawy bytu narodu indyjskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienie król zaznaczył, iż wielka ilość bezrobotnych oraz depresja gospodarcza, jaką kraj odczuwa, napełniają go bardzo poważną troską. Dalej mowa wspomina o projektach, jakie zostały opracowane w celu złagodzenia bezrobocia przez dostarczenie pracy bezrobotnym przy robotach publicznych, preliminując na to z górą 100 miljonów funt. szterlingów.

Komuniści w Chinach.

Władze chińskie na podstawie nakazu sądowego przeprowadziły rewizję w lokalu biurowym korespondenta sowieckiej agencji telegraficznej w Szanghaju. Podczas rewizji zabrano całą pocztową i telegraficzną korespondencję prasową, odpisy raportów i fotografje. Rewizja miała nastąpić na żądanie władz nankińskich i stoi w związku ze wzmożoną działalnością komunistyczną na terenie Chin, organizowaną przez Rosję.

Japonja wysyła okręty wojenne do Chin.

Ze względu na ciężką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Jang-Tse, 4 krążowniki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin. W kołach miarodajnych Japonji panuje przekonanie, że Japonja w porozumieniu z innemi mocarstwami mogłaby doradzić Chinom natychmiastowe zaprzestanie wojny wewnętrznej, w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.

BRANIBOR

11) (Ciąg dalszy).

Koło zameczyska stoją stare lipy, jak dawno stoją, nikt tego nie wie. Ludzie nie wiedzą ile pokoleń w cieniu tych lip wzrosło; gnieżdżący się na szczycie lipy bocian nie wie, ile set bocianich rodzeństw z tej lipy się wywiodło. Dzikie wina kipią ze starego domostwa Mestwina, grzędy kwiecia otaczają całe ogromne dworzyszcze.

Na szczycie ogromnego nowego domu, który postawił Mieczysław, nie widać kwietnej kalenicy, ni gniazda bociana. Tam cieśla umieścił rzecz cudacką i dziwną. Kilka listew w różne kształty pozbijanych, kilka lasek o pięknym rysunku niezwyczajnie ze sobą spojonych. Złączone w osobliwy rysunek laski wyglądają tak, jakby stanowiły podkowę z mieczem przez jej środek przetkniętym; jakby topór skrzyżowany był z oszczepem. Jesto stannica*), znak i cecha domu książąt obotryckich.

Z starych lat każdy dom kmiecia czy wojownika miał swój znak i swoje godło. Jeden rybak znaczył swoją łódź kołem, drugi prostokątem, trzeci wycinał na niej podkowę, a czwarty gwiazdę. Zdun pisał na utoczonym przez siebie garnku swoją cechę, kowal żelaznym rylcem znak na swem narzędziu wyrzynał. Jak wszyscy inni ludzie, tak i wojownicy znaczyli swą własność domowem hasłem.

Żołnierze jednego rodu i jednej krwi, mieszkając w jednym polowym namiocie, przybijali na szczycie namiotu stannice w kształcie gwiazdy, topora lub podkowy. — Późno w średnie wieki trwał w społeczeństwie ten obyczaj, wszak jeszcze w XII wielki mistrz snycerskiego*) kunsztu, rzeźbiąc pomnik Jagiellona, na dziele swym znak swego domu, trójkąt z krzyżem na kamieniu ryje.

Ten znak domowy był cechą własności, odróżnieniem jednej chałupy kmieciej od drugiej, oznaczeniem właściciela sprzętu i narzędzia, znamieniem domu i zagrody, a miejscu, którego dzisiejsze czasy kładą liczbę i numer.

Gdy na słowiańszczyznę przyszła nawała z zachodu, z nową wiarą przyszedł i nowy obyczaj. Obcy ludzie wmówili w orężny lud, że topór podkowę, gwiazdę i miecz, które za swój znak obrał wojownik - ojciec, ma zatrzymać jego „erb" czyli dziedzic, że dziedziczny znak może nosić tylko oręż lub kowala. Przyjął się ten zwyczaj i to niemieckie mniemanie. A dar ten żny lud „szlagtów", cieśli, płatnerza**) przyniesiony z zachodu ludom środkowej i wschodniej Europy nie przyniósł obdarzonym szczęścia, ni spokoju.

Na nowym dworzyszczu Mieczysława widać zbitą z niezliczonych lasek stannicę wojenną. Wyobraża ona ciesielską sztuką zbity miecz i podkowę. Koło podkowy topór, znak pani domu, nad znakiem zaś pani domu widać... chrześcijański krzyż...

*

Z orszakiem jeźdźców, przez błonia tarnowskie, młody rycerz leci. Włos jego lniany, lica różowe, oczy modre. Z żywych i zwinnych ruchów poznasz, że to kwiat życia, że wiek rycerza to granica, na której z młodzieńca mąż się rozwija. Cwałem przybiegł do okopów zamku, zadudniał drewniany most tętentem kopyt końskich, a zbrojni wjechali na podwórze tarnowskiego grodna, żołnierz, stojący z oszczepem przy książęcych wierzejach*) widząc młodego rycerza, podbiegł ku niemu, chwycił konia za cugle i huśtające się strzemię na stopę rycerza nałożył.

— Czy jest pan w domu?
— Nie masz go.
— Gdzie jest?
— Nie wiem, mości książę.
— A pani?
— Przed chwilą do izby wróciła.
— Konia do stajni zaprowadź.

Młody rycerz wbiegł na schody, podniósł zasuwę drewnianą, która przymykała drzwi i wszedł na zamkowe pokoje. Znał je widać dobrze, często tym bywał gościem, biegnie bowiem przez szereg izb, szukając człowieka, z którymby się mógł rozmówić. Znalazł go wreszcie w myśliwskiej sali.

Pod istną strzechą rozwichrzonych rogów jelenich pod ścianą, zawieszoną błyszczącym orężem wszelakiego kształtu i wszelakiego rodzaju, siedział tam chłopak w jaskrawe szaty ubrany. Oczy tkwił w okna, przez które dolatywał brzęk grających pszczół, ręka bezmyślnie błądziła po strunach gęśli*), jakby harmonją, którą lipa huczy, brzękiem strun powtórzyć, w tony strun zakuć chciała.

Na widok młodego rycerza zerwał się chłopak na równe nogi

— Książę Mściwoju!
— Ja jestem Sobieto.
— Doskonale. Jutro polowanie.
— Wiem o tem.
— Tam nad morzem dowiedziałeś się o tem panie?
— Gdym bawił w starogrodzkiej świątyni, posłaniec mi to oznajmił.
— Ucieszy się z waszego przybycia pan nasz, książę Mieczysław.
— Gdzie on?
— Od rana łowczym narzędziem zajęty.
— Czyż brak wam oszczepów, sieci i strzał?
— Na tak wielkie łowy brak: Margraf Dietrich ogromną urządza obławę, książę zaś dba o to, aby broń nasza nie była gorszą od niemieckiej broni?
— Gdzie żona księżna?
— O bratową pytasz panie?
— Tak jest.

Chłopak dziwnie spojrzał na Mściwoja, zamyślił się i znacząco, jakby z nienawiścią wskazując na wejście do starej kaplicy, powiedział:

— Tam!

*) Stannica — tutaj w znaczeniu: godło, herb.

*) Snycerski — rzeźbiarski.
**) Płatnerz — rzemieślnik, wyrabiający zbroje.

*) Wierzeje — wrota.

*) Gęśla — dawny instrument muzyczny o trzech strunach.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 7 sierpnia

Św. Kajetana, wyzn., * 1480, † 1547.
Św. Donata, biskupa, męczennika, † 361.
Św. Donacjana, biskupa w Chałons.

SŁOW.: OLECH.

Jutro piątek, 8 sierpnia: Śś. Cyrjaka, Larga i Smaragda, † 303 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.21,	o godz. 19.18
Księżyca	„ 19.01,	„ 1.33

Długość dnia 14.57.

Zmiany powietrza: wietrzno, niestałe. — Jutro: zachmurzono, burzliwe, grad.

— **Świadczenia wojenne.** W dniu 1 sierpnia roku bieżącego wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, wydane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, pracy i opieki społecznej, sprawiedliwości, rolnictwa, przemysłu i handlu, robót publicznych, oraz poczt i telegrafów w sprawie obowiązku osobistych świadczeń wojennych.

Na mocy rozporządzenia Rady ministrów, powiatowe władze administracji ogólnej drogą plakatów lub w inny sposób ogłaszają powstanie obowiązku osobistych świadczeń wojennych.

Od obowiązku osobistych świadczeń wojennych wolne są kobiety ciężarne i karmiące, osoby chore i ułomne na podstawie świadectwa lekarza, posłowie i senatorowie, oraz te osoby, co do których nastąpi porozumienie zainteresowanych ministrów z ministrem spraw wojskowych lub naczelnym wodzem. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstrzyga, którzy cudzoziemcy są zwolnieni od obowiązku świadczeń wojennych.

Rozkaz, do jakich robót należy użyć powołanego, należy do władzy wojskowej, która będzie miała na względzie wiek i płeć powołanego, uzdolnienie fizyczne i umysłowe. W miejscowościach, położonych na obszarze operacyjnym, w którym nie urzędują władze administracji cywilnej, powołują do świadczeń dowódcy oddziałów wojskowych i zakładów wojennych.

Dalsze szczegóły rozporządzenia dotyczą zwolnienia od świadczeń i odwołania od decyzji władz niższych. Każdy rodzaj pracy ma ustaloną odrębną formę wynagrodzenia.

— **O lepsze połączenia kolejowe.** Państwowa rada kolejowa zwróciła się do ministerstwa kolei państwowych, aby przy opracowaniu najbliższego rozkładu jazdy, ulepszono połączenie Łodzi z Krakowem, Krynicą i Zakopanem pociągami pospiesznemi.

— **Zjazd fizyków polskich.** Od dnia 24 do 27 września roku bieżącego odbędzie się V zjazd fizyków polskich w Poznaniu. Na zjeździe urządzona będzie wystawa przyrządów fizycznych, wyrabianych w kraju lub częściowo sprowadzanych z zagranicy.

— **Wycieczka lekarzy państw bałtyckich.** Związek uzdrowisk polskich organizuje w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych i departamentu służby zdrowia min. spraw wewn. informacyjną wycieczkę lekarzy państw bałtyckich do 10 największych uzdrowisk polskich. Wycieczka ta odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

— **Odznaczenia i medale zagraniczne.** W najbliższym czasie ogłoszone będzie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie wywieszania przed sklepami i reklamowania zagranicznych artykułów za pomocą odznaczeń, otrzymanych przez te artykuły na wystawach zagranicznych. Projekt przewiduje, że tylko za pozwoleniem minist. przem. i handlu można będzie wywieszać lub cechować towary za pomocą takich odznaczeń. Ministerstwo przemysłu i handlu rozstrzygnie, czy wystawa zagraniczna była uznana przez Polskę. Izby przemysłowo-handlowe żądają, aby kwalifikacje odznaczeń zależne były od opinji izb.

— **Lasy państwowe.** Dyrekcja lasów państwowych przeprowadziła ostatnio dokładne pomiary obszarów leśnych. Pomiary te wykazują, że ogółem w skład dóbr państwowych wchodzi 2.906.470 hektarów lasów.

— **Nagrody za oprzęganie buhajów.** Wielkopolska Izba rolnicza podała do wiadomości, że na przeglądach bydła, organizowanych corocznie przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, przyznawane będą właścicielom buhajów premjowanych dodatkowe premje za stałe używanie buhajów conajmniej od trzech miesięcy od daty pokazu buhaja do zaprzęgu, a mianowicie: za buhaje oprzęgane w chomoncie względnie szlei premja dodatkowa wyniesie zł 100, a za buhaje oprzęgone w naczółku — premja 50 złotych.

— **Pojedynki.** Nowy projekt jednolitego prawa karnego w Polsce przewiduje obostrzenie kar za pojedynki. Zadanie śmierci w pojedynku karane będzie jako kwalifikowane zabójstwo.

Województwo śląskie.

* **Zmiany wśród duchowieństwa.** Ks. Paweł Kuczka, proboszcz w Łyskach otrzymał instytucję kanoniczną na probostwo w Kamieniu. Mianowani zostali: ks. Wiktor Eisenberg, profesor religji w Cieszynie, z okazji 40-letniego jubileuszu kapłaństwa, radcą duchownym, ks. Paweł Hojka, administratorem w Łyskach. Przeniesieni: ks. administrator Jan Fuchs w Kamieniu na wikarego do Knurowa; ks. wikary Leon Harański z Radzionkowa do Starego Bierunia. Ustanowieni zostali: ks. neopresbyter Bojdoł Franciszek wikarym w Królewskiej Hucie (parafja św. Józefa); ks. neopresbyter Hohmann Feliks wikarym w Chorzowie; ks. neopresbyter Krett Maksymiljan wikarym w Rybniku; ks. neopresbyter Nowak Marjan wikarym w Rudzie (parafja św. Józefa); ks. neopresbyter Ochodek Franciszek wikarym w Ustroniu; ks. neopresbyter Przybyła Franciszek wikarym w Radzionkowie; ks. neopresbyter Rak Teodor wikarym w Piekarach; ks. neopresbyter Salbert Wilhelm wikarym w Łagiewnikach; ks. neopresbyter Szczerbowski Teofil wikarym w Kochłowicach; ks. neopresbyter Wrazidło Jerzy wikarym w Mikołowie.

* **Wywóz zboża do Niemiec.** Na podstawie konwencji genewskiej można z terenu Górnego Śląska wywozić bez cła i większych trudności zboże do Niemiec. To też z tego tytułu korzystało rolnictwo śląskie. W pełni wykorzystała ten moment większa własność ziemska. Drobne rolnictwo natomiast nie mogło wprost zboża do Niemiec eksportować, lecz musiało korzystać z pośrednictwa i z tego powodu nie osiągało należytych korzyści materjalnych. Kontyngent dla małorolnych był oddany w ręce handlarzy i młynów, którzy położenie w niesłychany sposób wyzyskiwali, tak że chłop-rolnik śląski, którego grunta w stosunku do innych dzielnic są podatkami, jak i świadczeniami socjalnemi znacznie wyżej obciążone, żadnych korzyści z tego tytułu nie osiągał.

Aby położyć kres wyzyskiwaniu drobnego rolnictwa, Śląski Związek Rolników wszczął odpowiednie kroki. Po długich zabiegach i konferencjach sprawa posunęła się tak daleko, że cały kontyngent zostanie przydzielony wyłącznie Kółkom Rolniczym i organizacjom rolniczo-handlowym. Należy przypuszczać, iż drobne rolnictwo śląskie powita wiadomość tę z radością.

* **Śląska Rada Izby Rolniczej** odbyła nadzwyczajne posiedzenie, dnia 5 sierpnia. Posiedzenie zagaił prezes Izby Stwiertnia. Sprawozdanie z komisji przygotowawczej złożył inżynier Albinowski z Bełku, który udowodnił, że mleczarnie są pożądane dla ludności, mianowicie takie, w których udział mają do połowy obszary dworskie, a drugi udział członkowie pojedyńczy.

W dyskusji przemawiali poseł Bula z Urbanowic imieniem Śląskich Kół Rolniczych, oświadczając się za przystąpieniem związku z jednym udziałem do tej spółdzielni. Również p. dr. Patryn z Województwa zalecał, że tylko taka spółdzielnia może istnieć, która będzie kosztowała najmniej 2200 złotych, dalej której część pokryta będzie przez Województwo. Jest już uchwalony pewien fundusz przez Radę wojewódzką. Udział biorą także miasta: Katowice i Król. Huta jako pojedyńczy członkowie.

Rada izby wypowiedziała się za jednym udziałem w wysokości 125 tysięcy złotych, który pokryty być ma częściowo z własnych funduszów, częściowo z pożyczki. Rada upoważniła zarząd do zaciągnięcia takiej pożyczki.

Przy wolnych głosach wpłynął wniosek śląskiej stacji ochrony roślin o zakaz siania jarej pszenicy. Po dyskusji rada nie zgodziła się na to, lecz polecił zarządowi zwrócić się do publiczności, gdyż zakaz taki nie odniósłby skutku.

* **Wycieczka młodzieży socjalistycznej.** Dnia 8 sierpnia przybędzie do Katowic pociągiem od Krakowa wycieczka młodzieży socjalistycznej z Królewca, składająca się z 10 studentów i 6 dziennikarzy. Wycieczka zwiedzi zakłady przemysłowe na Śląsku, poczem odjedzie do Poznania.

Z Katowickiego.

Katowice. (Proces o napad rabunkowy.) Józef Sitek z Siemianowic i jego znajomy Spałek postanowili dokonać napadu rabunkowego na skład kolonjalny Gertrudy Weiss w Hucie Jerzego pod Siemianowicami. W tym celu w maju roku bieżącego wieczorem zjawili się w wymienionym składzie. Sitek napadł na Weissową. Podczas szamotania Sitek wraz z kupcową spadli ze schodów, przyczem Sitek uderzył głową o schody tak bardzo, że utracił przytomność. Moment ten wykorzystała Weissowa, wołając o pomoc. W międzyczasie Ryszard Spałek dobrał się do kasy podręcznej, a gdy służąca usiłowała go odepchnąć, Spałek rzucił się na nią, aby ją pobić. Dziewczyna wyrwała się jednak z rąk bandyty i wypadła na ulicę, krzycząc również o pomoc. Leżącego na ziemi w stanie nieprzytomnym Sitka ubezwładnili domownicy. Spałek zbiegł. — W tych dniach Sitek i Spałek odpowiadali przed sądem w Katowicach. Przewodniczący stwierdził, że Sitek był już 20 razy karany. Oskarżony Sitek nie przyznał się do winy, oświadczając, że Weissową chciał tylko nastraszyć. Gdy świadkowie zeznawali, Sitek zarzucił im krzywoprzysięstwo. Trybunał skazał oskarżonego Sitka na półtora roku, Spałka na pół roku więzienia. Areszt śledczy policzono na karę.

— (Z kroniki policyjnej.) Z mieszkania Pawła Müllera w Katowicach skradziono kilka ubrań, zapas bielizny, kilka par obuwia, pierścień i zegarek jubileuszowy. Wartość skradzionych rzeczy ustalono na 2 tysiące złotych.

— Okropny wypadek dziecka.) Hutnik Alojzy Kania wysłał swe dziecko na kolonje letnie Z. O. K. Z. W okolicy Częstochowy dziecko wypadło z pociągu, przyczem doznało ciężkich obrażeń. Maleństwo odstawiono do lecznicy.

— (Rozpaczliwy czyn rzeźnika.) Czeladnik rzeźnicki Zygmunt Pokora, bez stałego miejsca zamieszkania, targnął się na własne życie w pokoju, przeznaczonym dla czeladników, zarudnionych u p. Kemplera przy ulicy Poprzecznej 14. Wymieniony czeladnik zażył znaczną ilość esencji octowej. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala miejskiego.

— (Usiłowane samobójstwo.) Jerzy Włodarczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, lat 21, postanowił odebrać sobie życie przez otrucie. W tym celu wypił większą ilość lyzolu. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala miejskiego.

Zawodzie w Katowickiem. (Pożar stodoły.) W tych dniach zniszczył ogień stodołę, będącą własnością kopalni „Ferdynanda". Pastwą płomieni padł wielki zapas siana. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Mysłowice. (Parcele budowlane.) Magistrat mysłowicki zamierza rozparcelować na cele budowlane około 100 tysięcy metrów kwadratowych terenu, t. zw. Schelkowizny przy ulicach Strzeleckiej i Wielkiej Skotnicy. Warunki uzyskania parceli mają być bardzo dogodne.

Roździeń w Katowickiem. (Wypadek samochodowy.) Na ulicy Hutniczej w Roździeniu nastąpiło zderzenie pomiędzy autobusem, a samochodem osobowym, kierowanym przez inżyniera Władysława Boguckiego ze Lwowa. Kierowca wyszedł z nieszczęścia bez szwanku, natomiast jego żona doznała obrażeń. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca auta osobowego wskutek zbyt szybkiej i nieostrożnej jazdy.

Brzezinka w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Motocyklista Leon Frąckowiak z Bielska najechał na 43-letnią Annę Pypłaczową, zamieszkałą w Kosztowach. Wymieniona kobieta doznała obrażeń nóg i twarzy. Wypadek wydarzył się na ulicy 3 Maja w Brzezince. Policja stwierdziła, że winę ponosi motocyklista wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Bykowina w Katowickiem. (Z parafji.) Dnia 15 bm. obchodzi ksiądz Augustyn Potyka, proboszcz w Bykowinie, powiat katowicki, 25-lecie swojego kapłaństwa. Ks. Potyka długie lata pracował wśród polskich uchodźców w Berlinie i Westfalji i często narażany był na nieludzkie szykany ze strony władz pruskich. Śp. ks. biskup Lisiecki w uznaniu jego zasług mianował go po przyjeździe z Niemiec, proboszczem w Bykowinie.

Giszowiec w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek w cegielni.) Zatrudniona w cegielni spółki akcyjnej w Giszowcu 25-letnia robotnica Gertruda Żołna, zamieszkała w Janowie przy ulicy Szkolnej 43, została przygnieciona wózkiem. Nieszczęśliwa doznała zgniecenia klatki piersiowej. Śmierć nastąpiła w kilka minut po wypadku. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala gminnego w Roździeniu.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Ojciec pobity przez własnych synów.) Uchodźca August Sarnes, zamieszkały w Królewskiej Hucie przy ulicy Styczyńskiego 50, zatrudniony był w dniu 1 sierpnia w stodole na Szarlocińcu. W pracy pomagali mu jego dwaj synowie Jerzy i Ludwik. Nagle zjawili się przed stodołą jego dwaj starsi synowie Wiktor i Ryszard. Obaj rzucili się na ojca i pobili go dotkliwie, a jeden z nich ranił go kasztetem. Oprócz Augustyna Sarnesa napastnicy pobili także jego synów Jerzego i Ludwika. W swoim czasie Wiktor Sarnes i brat jego Ryszard opuścili dom ojcowski, nie chcąc postępować według rozkazów ich ojca. Od tego czasu pomiędzy

Augustynem Sarnesem a jego synami Wiktorem i Ryszardem stosunek jest naprężony. Wiadomość o pobiciu Augustyna Sarnesa przez własnych jego synów Wiktora i Ryszarda wywołała współczucie wśród wszystkich jego znajomych i sąsiadów.

— (Skutki nadmiernego używania alkoholu.) Na plantach hutniczych w Królewskiej Hucie wywiązała się kłótnia pomiędzy Piotrem Naglerem, a ślusarzem Karolem Kuśką, mieszkańcami Królewskiej Huty. Nagler, który był pijany, pobił dotkliwie swego przeciwnika. Z tego powodu został on przytrzymany przez policję i osadzony w areszcie policyjnym. — Tego samego dnia wywiązał się spór pomiędzy lokatorami przy ulicy Hajduckiej nr. 19 w Królewskiej Hucie, mianowicie Janem Grużyńskim, a Wojciechem Tasarkiem. Obaj obrabiali się wzajemnie łopatką do węgla i hakiem do pieca. Była to bójka na tle osobistych porachunków.

— (Pobity i okradziony na ulicy.) Przed winiarnią „Cristal“ w Król. Hucie dokonano napadu na mechanika Jana Piechotę z Świętochłowic. Napadu dokonało trzech nieznanych mężczyzn. Napastnicy rzucili się na Piechotę, pobili go, poczem skradli mu portfel, zawierający 120 złotych i 80 marek niemieckich.

— (Aresztowania.) Mojżesz Polak z Król. Huty, lat 30, został przytrzymany w momencie nadawania roweru na dworcu kolejowym w Król. Hucie. Polaka wraz z rowerem odstawiono do wydziału śledczego w Król. Hucie. — Londyna Brocka z Warszawy, lat 24, została aresztowana pod zarzutem przywłaszczenia sobie papierośnicy na szkodę Władysława Dębskiego z Trzebini.

— (Pod kołami tramwaju.) Na ulicy 3 Maja w Król. Hucie przejechała kolejka elektryczna 45-letnią kobietę nieznanego nazwiska. Nieszczęśliwa doznała złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy w Piaśnikach.

Z Świętochłowickiego

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Utopienie.) Herbert Wisiorek, lat 10, utopił się podczas kąpania w stawie obok „Skarboferm“ w Hajdukach Wielkich. Wszelkie usiłowania przywrócenia przytomności nieszczęśliwemu, pozostały bez skutku. Rodzice zmarłego mieszkają przy ulicy Krakowskiej w Hajdukach Wielkich.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Katastrofa samochodowa.) Auto osobowe, kierowane przez szofera Józefa Hyłę z Katowic, najechało na drzewo przydróżne w pobliżu płóczki „Cecylji“. Siedzący w samochodzie Wincenty Dawid, Alfons Olsza, Reinhold Stach, Frydolin Białas i jego siostra Adela, zostali wyrzuceni na bruk szosy, przyczem doznali ciężkich obrażeń. Pierwszych trzech odstawiono do szpitala w Szarleju. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nowe ceny.) Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komisji cennikowej. Na posiedzeniu tem ustalono następujące ceny: Wołowina 1 funt 1,20—1,40, cielęcina 1 funt 1,10 do 1,30 zł, wieprzowina 1 funt 1,60 zł, słonina 1 funt 1,40—1,50 zł, sadło 1 funt 1,40—1,50 zł, kiełbasa krakowska 1 funt 1,80—2,00 zł, salceson i wątrobianka 1 funt 1,80—2,00 zł. Cena chleba za 1 kilo 39 groszy, mąka żytnia 60 proc. za 1 kilo również 39 groszy.

Woszczyce w Pszczyńskiem. (Napad rabunkowy.) Gdy 16-letni syn dozorcy Müllera z Orzesza wracał rowerem do domu, został napadnięty przez czterech mężczyzn i jedną kobietę. Napadu dokonano w lesie pod Woszczycami. Złoczyńcy przytrzymali chłopca, prosząc o ogień celem zapalenia sobie papierosów. Chłopak nie przeczuwał zasadzki, przeto zlazł z koła, aby spełnić życzenie nieznanych przechodniów. W tym momencie bandyci przywłaszczyli sobie rower, poczem wraz z łupem zniknęli w gęstwinie lasu.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 5 sierpnia: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 5 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.99 zł. za 100 franków szwajcarskich 172.81 zł., za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 5 września 1930 r.

Żyto 19,75, mąka żytnia 33, osucie żytnie 12,13, osucie pszeniczne 15,50—16,50, groch „Wiktoria“ 43—50, rapa 46—48. Usposobienie spokojne.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (Sprzeniewierzenie.) Pracownik pocztowy Józef Bajer, ostatnio zamieszkały w Ornontowicach, lat 25, przywłaszczył sobie 3 tysiące 500 złotych. Pieniądze były przeznaczone dla urzędu pocztowego w Pawłowicach. Sprzeniewierzoną kwotę znaleziono w mieszkaniu matki niesumiennego pracownika. Ponieważ pieniądze znaleziono, urząd pocztowy w Pawłowicach szkody nie ponosi.

Murcki w Pszczyńskiem. (Echa katastrofy samochodowej.) W tych dniach donieśliśmy o wypadku samochodowym na drodze pomiędzy Murckami a Tychami. W związku z tem donoszą nam, że autem tem kierował szofer nieznanego nazwiska, pochodzący rzekomo z Tarnowskich Gór. Szofer ten zbiegł w nieznanym kierunku.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Oskarżony o krzywoprzysięstwo.) Robotnik Wiktor Gorzawski z Mszannej odpowiadał przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu krzywoprzysięstwo. Trybunał wydał wyrok uwalniający.

— (Mianowania.) Starosta rybnicki mianował 9 zastępców kierowników urzędów okręgowych. Poniżej podajemy ich nazwiska: Fr. Michalski, Bujaków; Wincenty Kuczera, Brzezie; Arnold Suda, Czuchów; Ludwik Teudua, Chwalowice; Fr. Adamczyk, Górny Niewiadom; Jan Kwitek, Knurów; Paweł Marcol, Popielów; Jan Malurczyk, Radlin.

— (Egzaminy mistrzowskie.) Przed komisją egzaminacyjną izby rzemieślniczej stawało w tych dniach trzech krawców z powiatu rybnickiego. Tytuł majstra w rzemiośle krawieckiem przyznano: A. Kurzawie z Rybnika, H. Nacińskiemu z Boguszowic i I. Hoffmannowi z Rybnika.

— (Wpadł do właściwych rąk.) Od dłuższego czasu wałęsali się w Rybniku dwaj przyzwoicie ubrani młodzi ludzie. Chodzili oni od domu do domu, aby stwierdzić, czy nadarzy się sposobność do kradzieży. Jeden z nich, niejaki Wiktor Hulka, pochodzący z powiatu katowickiego, nie przeczuwając „niebezpieczeństwa“, zapukał do drzwi mieszkania urzędnika policyjnego. Wiktor Hulka został aresztowany i osadzony w areszcie policyjnym. Wspólnika jego dotychczas nie przytrzymano.

Radlin w Rybnickiem. („Ciężka“ kradzież.) Nieznani złodzieje przywłaszczyli sobie ciężarek, ważący trzy centnary na szkodę firmy „Termak“, Katowice. Wymieniona firma wykonuje roboty drogowe w tutejszej okolicy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Kurs wakacyjny nauczycieli szkół powszechnych.) Od 3 do 30 lipca rb. odbył się w Tarnowskich Górach kurs wakacyjny nauki o „Polsce współczesnej“ z ramienia ministerstwa oświaty. Na kurs uczęszczało 25 nauczycieli z różnych dzielnic Rzplitej Polskiej. Kierownikiem kursu był p. inspektor szkolny Ranoszek. Wykładali profesorowie dr. Czerwiński i Skałka. Uczestnicy kursu urządzali podczas tego kursu wycieczki do Strzybnicy, Kalet, kopalni Radzionków, Chorzowa i do Beskidów Zachodnich. Kurs zakończono wspólną fotografją, obiadem, po końcowym egzaminie.

— (Uroczystość strzelecka.) Jak już donieśliśmy, Bractwo Strzeleckie w Tarnowskich Górach obchodzi w dniach od 10 do 17 sierpnia swój 150-letni jubileusz, połączony ze strzelaniem Okręgu Śląskiego o godność króla, rycerzy i mistrzostwo oraz o wartościowe premje i żetony. Program uroczystości nader urozmaicony.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Podpalenie.) Przed kilku dniami zniszczył ogień stóg słomy na szkodę dr. Alfreda Scholza w Bielsku. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Morderstwo). Zbrodni morderstwa na tle rodzinnych sporów majątkowych dokonano w nocy w Strzemieszycach. Mieszkaniec Strzemieszyc, Piotr Sosnierza, kilkoma uderzeniami kamieniem zamordował w stodole swego szwagra, Zygmunta Kozielusa. Po dokonaniu mordu, Sosnierz obciął swej ofierze obie nogi, następnie włożył kadłub do worka i zakopał na łące pod krzakiem. W podobny sposób zakopał na tej samej łące w odległości 200 kroków nogi zamordowanego. Zbrodnię wykrył robotnik fabryczny, który, przechodząc łąką, spostrzegł rozkopaną ziemię, a zaciekawiony, rozkopawszy ją, natrafił na rękę. O morderstwie policja dowiedziała się dopiero drogą pośrednią i, przeprowadziwszy dochodzenie, ujawniła sprawcę mordu, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Będzin. (Odbudowa zamku.) Jak już donieśliśmy, przed kilku tygodniami podjęto prace przy odbudowie historycznego zamku w Będzinie, które prowadzi wydział budowlany tamtejszego magistratu. Narazie rozkopywana jest przedewszystkiem ziemia zewnątrz i wewnątrz fundamentów, które zostaną odpowiednio wzmocnione. Przy tych robotach ziemnych znaleziono szereg różnego rodzaju przedmiotów, których wartość określona zostanie przez znawców zabytków historycznych.

Poznań. (Zabójstwo podczas awantury.) Groźna w skutkach awantura, zakończona poranieniem i zabójstwem wydarzyła się w tych dniach na starym rynku w Poznaniu. Z nieznanych na razie powodów wybuchła sprzeczka między szoferem Romanem Jezierskim, a pewnym mężczyzną. W toku sprzeczki obie strony dobyły rewolwerów. Podenerwowany szofer miał strzelić i chybił, w obronie życia nieznajomy również strzelił i ranił szofera w brzuch, który zalawszy się krwią, runął na ziemię. Sprawca natychmiast rzucił się do ucieczki, a w ślad za nim pogoniło kilku kolegów rannego szofera. Widząc zbliżającą się pogoń, napastnik odwrócił się i dał dwa strzały, z których jeden ugodził Edmunda Schleichmana. Schleichmann poniósł śmierć na miejscu. Rannego Jeziorskiego przewieziono do szpitala, gdzie dokonano natychmiast operacji. Stan jego jest jednak bardzo groźny.

Ostrów. (Zakupy bułgarskie.) Firma Leon Czarliński, spółka akcyjna w Ostrowie w Wielkopolsce zawarła umowę z Bułgarskim Bankiem Rolnym w Sofji n dostawę maszyn rolniczych na sumę około 180 tysięcy dolarów. — Firma ta uruchomi w najbliższym już czasie wszystkie swoje działy fabryczne na dwie zmiany na dobę i zatrudni przez przeciąg około 9 miesięcy większą ilość robotników, czem przysłuży się zmniejszeniu bezrobocia.

Grodno. (Zjazd duchowieństwa katolickiego.) Dzienniki warszawskie donoszą: Za zezwoleniem ks. arcybiskupa wileńskiego ma się odbyć w dniach 20 i 21 sierpnia br. w Grodnie zjazd duchowieństwa katolickiego, które było prześladowane przez byłe rządy rosyjskie. Celem zjazdu ma być przypomnienie i stwierdzenie główniejszych momentów prześladowania dla ujawnienia, co duchowieństwo wycierpiało w obronie wiary i narodowości, zbliżenie się wzajemne towarzyszów cierpienia oraz wydanie pamiątkowej broszury.

Wilno. (Oszust w roli kierownika robót.) Przed 3 tygodniami w miejscowości Jeszuny zjawił się jakiś młody człowiek z teczką i rozpoczął werbować robotników do budowy drugiego toru na linji Wilno — Lida. Zebrawszy około 200 ludzi przystąpił do rozszerzania toru. Wypłatę za robociznę uskuteczniał kwitami, zaopatrzonemi w pieczątkę wileńskiej dyrekcji kolejowej. Kwity te robotnicy wymieniali na towary u kupców w Wilnie i Jeszunach. Przed dwoma dniami, kierownik robót nagle znikł, zadłużywszy się poprzednio u kupców na 50 000 złotych. Teraz wyszło dopiero na jaw, że pieczęcie na kwitach były sfałszowane, a o robotach przy budowie drugiego toru na linji Wilno — Lida w Jeszunach nikt nie wiedział. Oszust poza tem pobrał od robotników większe zaliczki gwarancyjne. Bezczelnego szantażystę poszukuje obecnie policja.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Rozjuszony byk rzucił w przepaść dziewczynę.) W miejscowości St. Gilgen zmarła tragiczną śmiercią 18-letnia wiedenka Karolina Eyer, wychowawczyni dzieci pewnego wiedeńskiego literata, który bawi tam ze swoją rodziną na letnisku. Młoda dziewczyna udała się z dwojgiem dzieci swego chlebodawcy na spacer. Nagle z za skały wypadł olbrzymi byk, który widocznie podrażniony jasno czerwoną sukienką dziewczęcia, uderzył w nią rogami. Mimo ran napadnięta usiłowała uciekać, lecz byk popędził za nią i zrzucił ją w przepaść. Zwłoki dziewczyny odnaleziono nazajutrz i pogrzebano w Ischlu.

Wiedeń. (Przeczucie śmierci.) W austrjackiem miasteczku Neusalz umarł 61-letni maszynista Józef Trunk, który już dawno przepowiadał, że czeka go śmierć z końcem lipca. Wymówił więc swe mieszkanie, rozdarował między przyjaciół całe swoje mieszkanie, tak, że w zajmowanym przez niego pokoju znajdowało się tylko łóżko. Poczyniwszy wszystkie przygotowania, udał się jeszcze do przedsiębiorstwa pogrzebowego, gdzie zapłacił za swój pogrzeb. Powróciwszy do domu, położył się do łóżka, a wezwany lekarz stwierdził uwiąd starczy. W przeciągu następnego dnia Trunk coraz bardziej opadał z sił i wreszcie wkrótce po południu zmarł.

Rzym. (Znaczki watykańskie.) Są już w druku stałe znaczki pocztowe watykańskie. Znaczki te, zależnie od wartości, będą odbite w różnych barwach, a rysunki wyobrażać będą: podobiznę Papieża, herb papieski, widok ogólny Watykanu z lotu ptaka, widok placu św. Piotra, widok pałacu papieskiego, wreszcie widok ogrodów watykańskich, ujęty z punktu, z którego oglądać można w pełnym majestacie piękną kopułę św. Piotra.

Robotnicy polscy w Niemczech.

Według danych Niemieckiej Centrali Robotniczej w ciągu roku 1929 na obszarze Rzeszy niemieckiej zatrudnionych było ogółem 236.702 pracowników-cudzoziemców, z czego przeszło połowę, bo 127.236 pracowników polskich.

W przemyśle na 95.516 pracowników-cudzoziemców Polaków pracowało 11.144 osoby. W rolnictwie zaś na 141.186 pracowników - cudzoziemców było 116.092 Polaków.

Z liczby 116.092 polskich robotników rolnych — pracowało na terenie Prus 83.449 osób, pozostałe zaś 32.643 osoby zatrudnione były w innych krajach Rzeszy niemieckiej.

Z ogólnej liczby 11.144 polskich robotników przemysłowych — zatrudniał przemysł pruski 10.106 Polaków.

Legja cudzoziemska

Legja cudzoziemska — to najdziwniejsza w świecie formacja wojskowa, jakiej nie znano nigdy, jednocześnie pełna uroku tajemniczości i udręczeń dantejskich. W literaturze całego świata zajmuje czołowe miejsce ta jedyna w swoim rodzaju formacja; jest ona przedmiotem zarówno podziwu, jak i ostrej krytyki.

Zacząków Legji musimy szukać w owych czasach, gdy Francja po raz pierwszy rozpoczęła w Algierze swe kroki zaczepne. Wówczas powstała „Legja Afrykańska“, przesławna „Legion etrangere“, która przez sto lat swego istnienia okryła sie taką sławą. Zewsząd podążyli do niej ochotnicy z całego świata, jedni gnani rozpaczą, inni uchodzący przed widmem przeszłości.

Legja powstała w roku 1831 na wybrzeżu północnej Afryki. Celem jej była walka z zastępami wyznawców proroka.

Krwawiła Legja długie lata w wojnach z Abd-el-Kaderem, nie znając chwili spoczynku, ni wytchnienia. Tysiące nieustraszonych wojowników legło w spiekłych piaskach Sahary, a kości ich przysypał Samum, by po latach odwiać je na nowo. W pierwszych latach służyli w niej ludzie szlachetni, owiani zapałem dla idei, ludzie tej miary, co nasz generał Bem, który, jak wiadomo, jako jeden z pierwszych pospieszył w jej szeregi wraz z garścią wyćwiczonych swych oficerów. Lecz pobyt jego w Legji trwał zaledwie kilka tygodni, bo inne ważniejsze sprawy odwołały go na wschód Europy, do Węgier. Legja dla nas Polaków miała i ma zawsze swój urok. Od początku w szeregach jej tysiące Polaków pełniło gorliwie służbę w podziw wprawiając Francuzów.

Już w roku 1834 w Legji istnieje bataljon polski, złożony z czterech kompanij. Wśród nazwisk widzimy takie, jak Tańskiego, Sawickiego, Błędowskiego, Barteckiego, Józefowicza i Jagniątkowskiego, autora dzieła o Legji. Szczególnie zaś wyróżnili się Tański, Józefowicz i Chodasiewicz, późniejszy major wojsk kolonjalnych angielskich w Indjach.

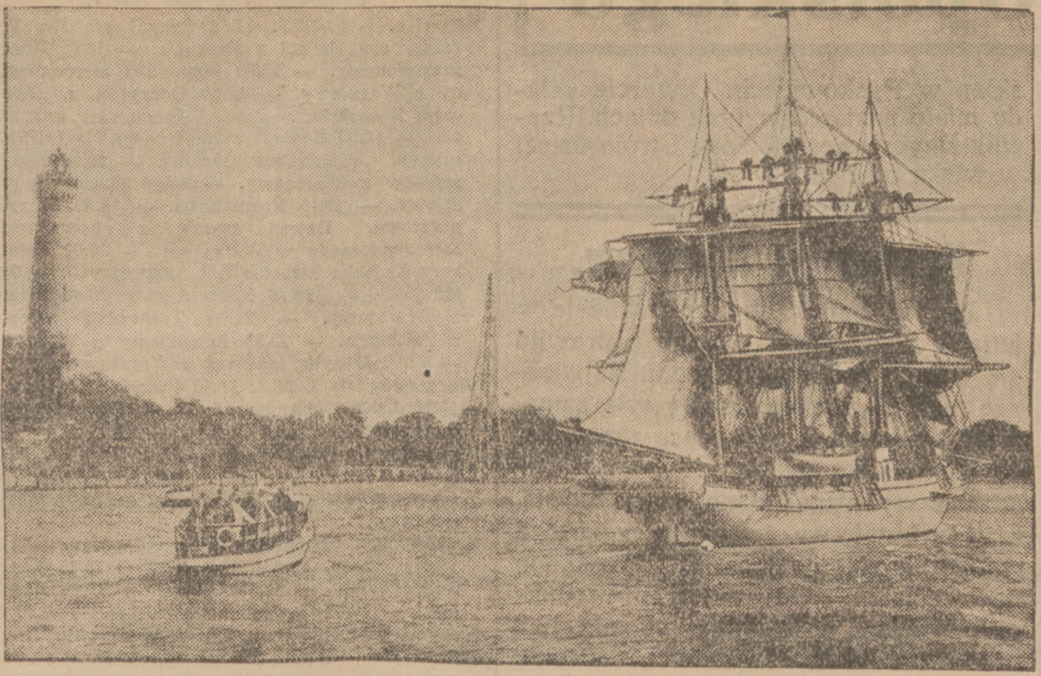
Z czasem Legja straciła swe pierwotne znaczenie. W szeregi jej zaczęli wstępować ludzie o ciemnej przeszłości, uciekający przed karzącą ręką sprawiedliwości, których tutaj nie pytano wcale o przeszłość. Legja staje się azylum wszelkich ciemnych indywiduów z całego świata; te zaś ujęte w karby żelazną dłonią, stają się pożytecznemi, dając tylekrotnie dowody swego bezinteresownego bohaterstwa. Wielkie znaczenie miała „Legja Afrykańska“ w ostatniem powstaniu Abd-el-Krima w r. 1925.

Corocznie z biur werbunkowych w Marsylji spieszą tysiące ochotników w szeregi Legji, by na długie pięć lat sprzedać się ciałem i duszą. Idą Anglicy, Włosi, Niemcy, Jankesi i Polacy. Idą, by zapomnieć o wszystkiem, by pod żarem płomiennego nieba walczyć z buntowniczemi plemionami Arabów, przedzierać się wśród wydm i piasków pustyni i ginąć z pragnienia od kuli z zasadzki. Wciąż jeszcze odbywają się dalekie „colonne“ wyprawy, celem zajęcia nowego terytorjum, najczęściej jakiegoś gniazda górskiego w Wysokim Atlasie na południowych jego stokach, a zwłaszcza słynne lasy palmowe Tafilalet, gdzie kilka już wypraw zginęło. Zwykle legjonista służy dwa lata w głębi Sahary, w jednym z blokhauzów, pracując w pocie czoła, a jeśli przetrwa ten okres, wraca do centralnej stacji w Sidibel-Abbes. Co do rodzajów służby, dzieli się Legję na oddziały zwykłe, na „compagnies sahariennes“, „compagnies montees“, t. j. kompanje, gdzie na 1 muła przypada dwóch jeźdźców, a marsze w nich odbywają się w ten sposób, że przez jedną godzinę jedzie jeden żołnierz, a przez drugą następny.

Jeszcze dużo czasu upłynie, zanim Sahara stanie się obszarem cywilizowanym i zanim hordy Tuarejów przestaną być postrachem pustyni. Do tego czasu Legja cudzoziemska stanowić będzie przedni bastjon europejskiej inwazji i samoobrony w tych plasczystych obszarach.

*

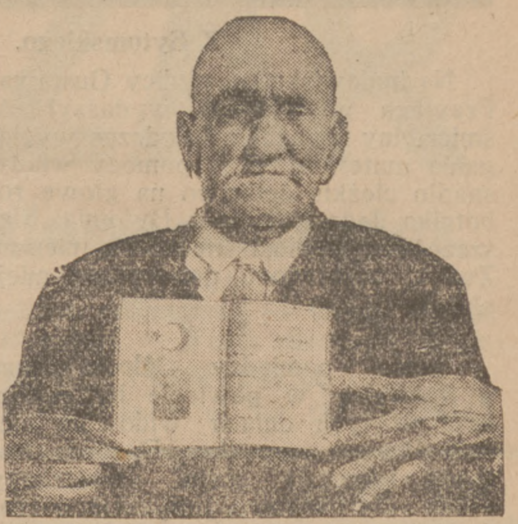
Romantyzm średniowiecza w r. 1930.



Szwedzki okręt-żaglowiec szkolny „Najade“.

Kadeci marynarki szwedzkiej otrzymują wyszkolenie wojennej służby morskiej nie na nowoczesnym parowcu, poruszanym turbinami i motorami, ale na okręcie żaglowym pamiętającym wieki średnie. **„Najade“** przypomina nam śmiałe podróże morskie Kolumba, Magelana, świetność i potęgę „Hanzy“, śmiałe napady zbojów morskich - korsarzy i t. p.

Najstarszym człowiekiem na świecie



jest 156-letni Turek, * Zaro Aga.

Przybył on niedawno na zaproszenie amerykańskiej Ligi Antyalkoholicznej do Nowego Yorku. Widzimy go, jak schodząc z okrętu pokazuje dumnie swój paszport. Dożył tak sędziwego wieku, ponieważ prowadził skromny żywot wiejski. Nigdy nie wypił ani kropli napojów alkoholowych. Przeżył 11 żon i obecnie na jego powrót z Ameryki oczekuje z niecierpliwością małżonka. Mimo swoich 126 lat wykazał Zaro Aga wielką ochotę do podróży. W Nowym Yorku przyjęli go z wielką gościnnością tamtejsi zwolennicy prohibicjonizmu.

Olbrzymie skarby w starożytnej świątyni.

Dziennik meksykański „La Presna“ podaje sensacyjną wiadomość o odkryciu w departamencie Izabel w murach starożytnej świątyni Mayów, tak zwanej „świątyni tysiąca grobów“ olbrzymich skarbów w złocie, srebrze i drogich kamieniach. Dla ustalenia wartości tych skarbów trzeba będzie dłuższego okresu czasu, już dziś jednak nie ulega podobno wątpliwości, że ma się tu do czynienia z owym legendarnym skarbem Mayów, którego od paruset lat bezskutecznie poszukiwano. Zawiadomiony o odkryciu rząd meksykański wysłał na miejsce silne oddziały wojska, które strzegą dostępu do świątyni i skarbów.

W poszukiwaniu za trumną Aleksandra Wielkiego.

Bitwa pod Issos — Śmierć Aleksandra. „Zrabowana trumna“.

Przed kilkoma laty postanowiono w Alexandrji zająć się odszukaniem grobu Alexandra Wielkiego. Planem tym żywo zainteresował się rząd egipski, zwłaszcza król Fuad I. Jakie wyniki będą, trudno jest przewidzieć: tem — więcej, że Egipt dostarczył już rozmaitych niespodzianek.

Z historji znane nam są dzieje tego grobu.

W roku 334 p. n. Chr. przedsięwziął Alexander Wielki wyprawę przeciw Persji. Ze znikomą liczbą 40.000 wojowników, zniszczył ogromne państwo Persów, sięgające od Małej Azji po rzekę Indus i Iaxartes. Było to ogromne państwo, o miljonowem zaludnieniu, bogatych miastach i zdawałoby się, o niewyczerpanych środkach pomocniczych. Jednak, wewnątrz było ono spróchniałe i dlatego udała się Alexandrowi ta szalona wyprawa. Do pierwszej walki przyszło w roku 333 przed Chr. pod Issos, i wtedy spotkali się dwaj władcy, Dariusz i Alexander.

Dariusza armja składała się z 250.000 Persów i greckichh żołdaków, w tem 60.000 konnicy. Inni twierdzą, że armja perska wynosiła pół miljona ludzi. Po długiej walce Aleksander, raniony, zwyciężył. Około 100.000 Persów miało paść na polu bitwy. Aleksander zajął Syrję, przedewszystkiem zaś Fenicję, jednak na silny opór napotykając.

Dopiero jesienią roku 332 stał się panem tego kraju, zajawszy Gaze. Stamtąd udał się do Egiptu, odbywszy przestrzeń 300 km. przez pustynię w siedmiu dniach! Egipt zajął bez walki, witany jako swobodziciel.

Mianował 9 namiestników nie zmieniając pozatem niczego, ni religji, ni świątyni, ni kapłanów.

Dla niego, religja egipska otoczona była, jak zresztą przeważnie dla Greków, dziwnym nimbem tajemniczości.

Wyprawa do oazy Siwa była nicią łączącą go nierozerwalnie z Egiptem.

Tam, w tej oazie, na zachód od Delty, znajdowała się świątynia boga Amona.

Aleksander wybrał się tam, by wysłuchać wyroczni boga. Wszedł sam do wnętrza, a kiedy wyszedł, oblicze jego było rozjaśnione. Jednakowoż nikomu nie zdradził, co mu bóg powiedział. Tem samem dawał duże pole do domysłów.

13 czerwca roku 323 umarł Aleksander. Natychmiast, po jego śmierci zaczęła się walka generałów o spuściznę.

Pogodzono się w ten sposób, że Perdikkas dostał zarząd państwa, a wszyscy inne pretendenci otrzymali jako namiestnicy, duże obszary ziemi. W Egipcie wykorzystał sytuację Ptolemeus Lagus, który dzięki mądrej polityce wkrótce stał się niezależny.

Dużą rolę miało tu odegrać ciało Aleksandra. Aleksander umarł w Babilonie, stolicy swego państwa.

Macedońskie dowództwo armji postanowiło przewieźć ciało do Egiptu, do świątyni Amona. W międzyczasie ciało zabalsamowano, i poczyniono wszystkie przygotowania. Perdikkas jednakowoż marzy sam o koronie i postanowił ciało przenieść do greckiej Macedonii. Macedończycy bowiem wierzyli w cudotwórczą siłę ciała Aleksandra, a prorok Aristander, cieszący się dużem uznaniem w armji, przepowiedział, że najszczęśliwszym i najbogatszym będzie kraj, w którym Aleksander będzie pochowany. Z końcem roku 322 były przygotowania do pogrzebu ukończone. Archideus miał ciało odwieźć do świątyni Amona.

Perdikkas przypadkowo był nieobecny. Wtedy udało się Ptolemeuszowi przekupić ludzi wiozących ciało i wziąć je w swoje posiadanie na granicy egipskej.

Cało mieściło się w złotej trumnie, przykrytej purpurową makatą tkaną złotem.

Muły, w liczbie 64 zaprzężone były do wozu. Każdy muł ozdobiony był naszyjnikiem z drogich kamieni i złotym wieńcem.

Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o tym cudownym pochodzie. Zewsząd przybywali ludzie żądni widoku tego wspaniałego pogrzebu. Ptolomeusz nakłonił Archideusa na granicy do odwrotu, mając całkiem inne zamiary.

Postanowił bowiem ciała nie odwieźć do świątyni Amona, tylko do Aleksandrji, miasta założonego przez Aleksandra i mogącego tem samem przyczynić się do wzmocnienia i utrwalenia władzy Ptolemeusza.

Tymczasowo umieścił ciało. w Memfis.

Perdikkas wypowiedział wojnę Ptolemeuszowi. Zginął sam w tej walce, ale Egipt stał się zupełnie niezależny. Oficjalnie stało się to po śmierci Aleksandra V, syna Wielkiego Aleksandra. Do tego czasu Ptolemeusz był namiestnikiem. W roku 305 koronował sie na króla.

W międzyczasie rozpoczęto w Aleksandrji budowę wspaniałej świątyni, przeznaczonej dla grobowca Aleksandra.

Budowa trwała tak długo, że dopiero za Ptolemeusza II ciało mogło zostać przewiezione.

Jednak i tam Aleksander nie miał spokoju.

Strabo podaje, że Ptolemeusz Kokkes obrabował grób, zabierając złotą trumnę i dużo kosztowności. Odtąd Aleksander spoczywał w szklanej trumnie.

Ptolemeusze ustanowili kult Aleksandra, mianowali specjalnego kapłana, piastującego miejsce obok króla.

Odtąd już corocznie, obchodzono dużą uroczystość ku czci boga Aleksandra. W uroczystości brała udział armja egipska. W tem 57.600 piechoty i 23.200 konnicy.

Jeszcze w 3 w. po Chrystusie odbywały się uroczystości na cześć Aleksandra.

Zmiana nastąpiła dopiero za cesarza Sewerusa (rok 193—211).

Kazał on wszystkie tajne dokumenty i pisma zamurować w grobie Aleksandra.

Walki religijne zniszczyły Aleksandrję o grobie zapomniano.

Z powstaniem Kaira Aleksandrja podupadła zupełnie, zniszczona trzęsieniem ziemi. Z czasem liczyła tylko 6.000 mieszkańców. Dopiero w wieku XIX stała sie Aleksandrja dużym portem światowym. Wiemy dziś dokładnie, gdzie wznosiły sie świętości i świątyne. Pytanie jest tylko, czy jeszcze wogóle coś tam istnieje, czy ząb czasu wszystkiego nie zniszczył?

Niesłychanie cenną rzeczą byłoby znalezienie jakichś papyrusów.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Na budowisku przy ulicy Gustawa-Freytaga w **Bytomiu** wydarzył się śmiertelny wypadek. Podczas wyciągania materjału przy pomocy windy, spadło ciężkie żelaziwo na głowę robotnika Jędrzejczyka z Bytomia. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego.

•

Szosa pomiędzy **Miechowicami a Rokitnicą** w powiecie bytomskim była w tych dniach widownią nieszczęśliwego wypądku. Dozorca drogowy Wawczik został przejechany przez auto osobowe, przyczem doznał bardzo ciężkich obrażeń. Karetką pogotowia odstawiono go do lecznicy w Rokitnicy. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu. Kto ponosi winę, narazie nie wiadomo.

Z Zabrskiego.

Zatrudniony na kopalni „Królowej Ludwiki" w **Zabrzu** rębacz Jerzy Staszczek został przysypany przez obrywające się węgle, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala.

Z Gliwickiego.

W związku z wyborami do parlamentu, na Śląsku Opolskim, niektóre partje niemieckie czynią już przygotowania do walki wyborczej. Partja centrowa oczywiście jest bardzo ruchliwa. Pisma centrowe donoszą, że na początku września przybędzie do **Gliwic** kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Brüning. Centrowcy pozyskali go do wygłoszenia mowy na zebraniu partji centrowej. Wejście na salę będzie wolne tylko dla zapisanych członków partji centrowej. — W dniu 8 września odbędzie się w Gliwicach poufne zebranie mężów zaufania partji centrowej.

•

Na drodze niedaleko gminy **Paczyna** w powiecie gliwickim, znaleziono trupa mężczyzny. Stwierdzono, że są to zwłoki majstra rzeźnickiego Beyera z Pyskowic. Głowa nieboszczyka jest przestrzelona na wylot. Dotychczas nie ustalono, czy Beyer popełnił samobójstwo, albo czy został zamordowany przez bandytów. Krytycznego dnia wyjechał on na wieś celem zakupu bydła i miał przy sobie większą sumę pieniędzy. Zwłoki znaleźli robotnicy. Zastrzelony rzeźnik urządził sobie skłep w Pyskowicach. Otwarcie składu miało nastąpić w tych dniach. Rzeźnik Beyer osierocił żonę i troje dzieci w wieku od 7 do 14 lat.

Przemysł hutniczy.

Jak już donieśliśmy, zatrudnienie w hutach żelaznych na Śląsku poprawiło się wciągu ostatnich tygodni. Największe huty śląskie otrzymały tyle zamówień, że hutnicy mają pracę zapewnioną przez kilka miesięcy.

Jak wykazują dane statystyczne, kryzys hutnictwa żelaznego zaznacza się nietylko u nas, lecz jest zjawiskiem powszechnem. Gdy w r. 1913 produkcja surówki w Anglji wynosiła 13.2 proc. produkcji światowej, obecnie stosunek ten zmalał do 7.9 proc. Zmalała również produkcja stali angielskiej z 10.3 proc. stosunku do produkcji światowej w r. 1913 do 8 proc. w roku 1929.

W Austrji objawy ciężkiego kryzysu hutnictwa zaznaczały się w z. m. w postaci ograniczenia pracy w wielu działach. Cyfry produkcji w czerwcu wykażą bardzo silny spadek, gdyż w maju napłynęła do hut austrjackich nikła ilość zamówień.

Stalownie belgijskie na tle niepomyślnej konjunktury również zredukowały bardzo poważnie produkcję. Produkcja niektórych hut belgijskich wynosi obecnie zaledwie 35 proc. normalnych możliwości, a dużo wielkich pieców zgaszono.

We Francji pierwsze objawy pogarszającej się konjunktury zanotowano już w kwietniu b. r., poczem uwypukliły się już zupełnie wyraźnie w maju i obecnie sfery hutnicze Francji uważają, że okres pomyślności hutnictwa francuskiego skończył się, a pewien okres przynajmniej.

Położenie hutnictwa niemieckiego w ubiegłym miesiącu uległo dalszemu pogorszeniu. Mimo utrzymania w mocy wielu ograniczeń, produkcja surówki wykazała ponowne obniżenie, co zmusiło przemysłowców do dalszej redukcji dni pracy i robotników.

Taki sam stan rzeczy przeżywa potężny przemysł hutniczy Stanów Zjednoczonych, a również niepomyślnie kształtuje się stan hutnictwa Szwecji oraz Włoch.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 7 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 15.50 Odczyt p. t. „Szwajcarja Kaszubska". — 16.15 Komunikaty gospodarcze. — 16.35 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt p. t. „Mahatma Ghandi". — 18.00 Koncert solistów z Warszawy. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. Dzwon zegara z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.05 Muzyka. — 20.15 Koncert. — 20.45 Feljeton z Warszawy. — 21.00 Transmisja serenady z Salcburga. — 22.30 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasowy. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 Płyty gramofonowe. — 15.50 Odczyt. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.10 Kom. L. O. P. P. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert solistów. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 20.45 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.40 Przegląd prasy. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.35 i 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt. — 19.00 Rozmaitości. — 19.05 Gawędy podhalańskie. — 19.20 Odczyt. Następnie transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Dzwon zegara z wieży ratuszowej. — 13.05 Koncert. — 14.00 Giełda. — 17.20 Radjografja. — 17.45 Rzeczy wesołe. — 19.15 Feljeton. — 19.30 Odczyt. — 20.10 Poezje i poeci. — 20.30 Koncert. — 21.30 Słuchowisko z Wilna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 11.35 i 15.30 Koncert gramofonowy. — 16.30 Koncert popularny. — 19.30 Koncert ludowy. — 21.10 Muzyka kameralna.

Berlin, fala 418: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt. — 15.40 Program dla dzieci. — 16.05 Muzyka. — Następnie koncert solistów. — 18.40 Koncert popularny.

Piątek, dnia 8 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt p. t. „Tadeusz Rejtan". — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt. Następnie zegar z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty związku młodzieży. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.00 Feljeton z Warszawy.

Odpowiedzi redakcji.

P. G. J. G. w Rybnickiem. Szkoła dla techników kolejowych znajduje się w Sosnowcu. Po ukończeniu budowy gmachu szkoły techniczno-mechanicznej w Katowicach zostanie przeniesiona do Katowic. Wnioski i warunki przyjęcia należy kierować do dyrekcji powyższej szkoły przy województwie Śląskiem w Katowicach. Do wniosku trzeba dołączyć odpis ostatniego świadectwa szkolnego i podać dotychczasowe zajęcie.

P. S. z. w Ba. Woda zawiera rudę żelazną i stąd nie nadaje się do prania bielizny. Należy więc wodę tę filtrować, przelewając ją nasamprzód przez drobne kawałki koksu, a następnie przepuszczać ją raz jeszcze przez drobny piasek. Istnieje do tego osobny przyrząd pod nazwą „przyrząd deszczowy Piefkiego", po niemiecku „Regenaparat Piefke". Jest to jedyny sposób odczyszczenia wody z rudy żelaznej, nie wiadomo tylko, czy przy mniejszych ilościach wody się sprawa uda.

Panu St. K., Pawłów. Do czego używa się „chloraminy"? — Używa się jej do oczyszczenia wody. Kupuje się w aptece.

Młodej Gosposi w Bogucicach. Jesteśmy pewni, że Pani będzie zadowoloną z żądanego przepisu na marynowanie grzybów. A zatem proszę dokładnie przeczytać: Grzyby drobne i średnie, gdyż do marynowania nigdy dużych brać nie można, zdrowe, opłukać w zimnej wodzie i na przetaku dobrze osuszyć z tej wody. Włożyć w rondel grzyby, przesypując warstwami krajaną w plasterki cebulą, przykryć rondel, niech się tak same grzyby z cebulą tylko duszą, potrząsając często rondlem, aby się nie przypaliły; gdy już dobrze podduszone, tak, że niewiele sosu już jest, dodać szklankę dobrego octu, niech się parę razy z tym octem zagotują, wtedy wylać grzyby w słój, zimnym przegotowanym octem zalać tyle, co będzie brak sosu, uważając, aby ocet był na wierzchu grzybów, pęcherzem zawiązać, gdy przestygną i w suchej piwnicy lub spiżarni przechować.

„6473" w Siemianowicach. Do dyspozycji księży, przybywających do Lublina na IX Tydzień Społeczny są mieszkania: Konwikt Ks. Studentów, ul. Archidiakońska 7 i Seminarjum Duchowne. — Msze święte i błogosławieństwa odbywać się będą w kaplicy uniwersyteckiej. Msze święte będą recytowane lub śpiewane (chóralnie). Pożądane jest przywiezienie mszałów.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór. Donosimy w odpowiedzi, że bliższych informacyj w sprawie organizacji IX Tygodnia Społecznego udziela przewodniczący Komitetu Organizacyjnego (Lublin — Uniwersytet). Termin „Tygodnia" został przesunięty na 20 sierpnia.

P. P. M. w G. Nadawanie połysku marmurom wymaga zawodowych wiadomości i doświadczenia. Najlepiej udać się w tej sprawie do kamieniarza, który wykonuje pomniki itp. przedmioty.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.